Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 57 | Kraków, poniedziałek 9 marca 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres teleor.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

POSEŁ WŁADYSŁAW UZIEMBŁO

O ordynację wyborczą do samorządu

Komisja administracyjna Sejmu prowadzi obecnie debatę nad ordynacją wyborczą do gminy.

Z chwilą powstania Polski do życia niepodległego i ogłoszenia wyborów do samorządów — gdzie ich nie było, oraz do Sejmu Ustawodawczego, zdawało się, że prawo wyborcze, równe dla wszystkich obywateli państwa, zostało w Polsce zadecydowane. Skoro jednak fala ruchu rewolucyjnego opadła, a klasa robotnicza — awangarda postępu i sprawiedliwości — została osłabiona przez kryzys i przez dezorganizacyjną działalność komunistów, endecja podniosła głowę i oto wchodzimy w epokę zamachów na 5-cio przymiotnikowe prawo wyborcze.

Za chjeną, krok w krok podążają reakcyjne żywioły zbogaconego chłopstwa z obozu Witosa.

Wszystkie ujemne strony życia gospodarczego młodego państwa wyzyskiwane będą dla walki z demokracją.

My, socjaliści, rozumiemy, że nawet najdemokratyczniejsza ordynacja wyborcza nie daje możności dokładnego odzwierciedlenia potrzeb i woli ludu pracującego, dopóki ludowi brak uświadomienia politycznego i dopóki masy robotnicze miast i wsi żyją w zależności ekonomicznej i duchowej od klas posiadających. Demokracja jednak jest dziś jedyną twórczą siłą, jedyną formą doskonalenia się społecznego obywateli, regulowania stosunków współżycia ludzi i rządzenia krajem.

Nic tak nie rozwija politycznie i społecznie obywatela jak poczucie odpowiedzialności za gospodarkę w państwie czy samorządzie oraz świadomość możności naprawy zła.

Ograniczenie prawa wyborczego dla większości obywateli, zmniejsza ich odpowiedzialność, odbiera im możność wpływania w drodze legalnej na poprawę bytu, spycha na inne drogi szukania sprawiedliwości — a więc na drogę buntu i rewolty przeciw krzywdzie.

To też tam, gdzie masy robotnicze nie posiadały praw obywatelskich lub były w tych prawach ograniczone, z chwilą odczucia krzywdy, wywalczyły je sobie wszelkiemi środkami, często krwawą walką z bronią w ręku zdobywały prawo decydowania o swoim losie.

Ale w Polsce prawo decydowania o sobie lud pracujący w zasadzie ma. Ma je w formie uznania równych praw obywatelskich dla każdego dorosłego człowieka — ma w formie pięcio-przymiotnikowego prawa wyborczego do Sejmu i samorządów.

Walka, rozpoczęta przez nas w komisji sejmowej, będzie się toczyła nie o uświadamianie potrzeby zdobycia praw, ale **przeciw pozbawianiu większości obywateli praw nabytych, przeciwko nadawaniu przywilejów klasom posiadającym** (czego domagają się chjeno-piasty) **w obronie demokracji.**

Stanowisko klasy robotniczej w tej sprawie musi być ostre i bezwzględne. Zacieśnieni w swych drobnych interesach zamożnych gospodarzy piastowcy nie rozumieją tej konieczności historycznej. Z nadzwyczajną łatwością zapomnieli, jak przed kilku jeszcze laty byli w obozie walczących o prawo wyborcze. Skąd „przychodzi" robotnik — powiada dziś poseł Bednarczyk z Piasta — „co podatków bezpośrednich nie płaci, decydować o tem, kto ma płacić i na co podatki mają być zużyte".

Piastowcy dorobkiewicze niechaj wiedzą, **że robotnikowi nie tylko należy się to prawo**, ale i będzie on decydował, kto ma płacić i na co podatki będą zużyte. Nie o to chodzi dziś, czy wy mu pozwolicie, panowie z chjeno-piasta lub zabronicie, lecz o to czy pójdzie on do tego celu drogą prawa i wyrobienia politycznego, czego my chcemy, czy też pozostawicie mu, jako jedyną drogę, **drogę walki rewolucyjnej.**

Należy z całą stanowczością w Sejmie i poza Sejmem wystąpić **przeciwko fałszowaniu prawa wyborczego** i uniemożliwić reakcyjne zakusy!

Opozycja przeciw p. Grabskiemu

To, cośmy zapowiedzieli w „Naprzodzie" z 6 marca, stało się faktem: Wyzwolenie uchwaliło przejść do opozycji wobec rządu p. Grabskiego. Ponieważ zakusy opozycyjne Piasta są nie od dziś znane, wynika z tego, że oba wielkie stronnictwa chłopskie w naszym Sejmie różnemi wprawdzie drogami ale dążą do tegosamego celu: do obalenia rządu.

Uchwała Wyzwolenia jest nam dotąd znana tylko w ogólnikach, ale i te ogólniki wyliczają całą litanję spraw, co do których między Wyzwoleniem a rządem panują różnice tak głębokie, że tylko przejście do opozycji może je wyrównać tj. usunąć objekt niezadowolenia: rząd. Deklaracja Wyzwolenia wylicza jako kamienie obrazy sprawy kresowe, reformę rolną, obronę państwa, politykę zagraniczną, a więc cały prawie zakres działania rządu. Jeżeli stronnictwo parlamentarne jest, jak w tym wypadku, niezadowolone z całokształtu polityki rządowej, nie pozostaje mu nic innego, jak przejść do opozycji. Czy będzie to — jak deklaracja zapowiada — opozycja rzeczowa w ogólności, czy też zaostrzenie taktyki od wypadku do wypadku, to sensu nie zmienia, ileże dla rządu obojętnem jest, przy jakiej okazji ma upaść. Wystarczy, że dąży się do osiągnięcia tego fatalnego dla niego skutku.

Wymienione w deklaracji Wyzwolenia zaniechania i zaniedbania rządu zasługują na bliższe zajęcie się. Przedewszystkiem sprawy kresowe: nie ulega wątpliwości, że do ich traktowania można zastosować znane przysłowie. gdzie kucharek sześć... Z urzędu należą te sprawy do ministerstwa spraw wewnętrznych. Ponieważ obecny minister, jak sam się przyznał, na tych sprawach się nie zna, dodano mu „specjalistę" w osobie wiceministra p. Smólskiego. Dotąd wszystko w porządku, minister nie może i nie musi się na wszystkiem znać, od tego ma pomocników i referentów. Cóż, kiedy na tę normalną hierarchję nasadzono coś, co nie jest ani władzą ani nawet urzędem! P. Thugutt mianowany został ministrem bez teki i nic więcej, a że premjer powierza mu swe zastępstwo w przewodniczeniu Rady ministrów, to już sprawa wewnętrzna, żadnemi ustawami nienakazana ani niezabroniona. Te minister do wszystkiego uważa się jednak także za specjalistę od spraw kresowych, a gdzie się zejdą dwaj specjaliści, tam musi powstać specjalny galimatjas — przykładem słynny okólnik o zgromadzeniach poselskich. Nic dziwnego, a raczej całkiem naturalne, że w wyniku tej dwoistości toru na kresach wszystko zostało po dawnemu i nic dziwnego, że Wyzwolenie uważa ten stan za nieznośny i podatny do wytworzenia na jego tle nastroju opozycyjnego.

Druga sprawa — reforma rolna. Przez rok przeszło rządów p. Grabskiego sprawa ta nie postąpiła ani na krok naprzód. Nie naciskano, gdyż sanacja finansowa zaciemniała wszystkie inne sprawy. Po roku pojawił się projekt rządowy równocześnie prawie z projektem Wyzwolenia. Który z tych projektów jest lepszy, nie chcemy w tej chwili przesądzać. Dość, że komisja sejmowa za substrat swych obrad wzięła projekt rządowy, stąd niezadowolenie w Wyzwoleniu i prawdopodobnie przypuszczenie, że z tego projektu wyniknie coś niewiele konkretnego, jak z wielu poprzednich projektów. A Wyzwolenie w tej materji jest najsilniej ze wszystkich stronnictw zaangażowane, jako że główny teren jego działalności obejmuje kresy, gdzie sprawa rolna jest i ze względów narodowych i ze względów społecznych najbardziej paląca.

Trzecia sprawa — obrona państwa, za którą należy uważać będący obecnie w toku obrad komisyjnych projekt o organizacji naczelnych władz wojskowych. Wyzwolenie zasadniczo ten projekt zwalcza, nie chcąc uregulowania tej sprawy w drodze ustawodawczej, lecz przez rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej. Jakiemi pobudkami kieruje się Wyzwolenie, chcąc Sejmowi odebrać ingerencję na najważniejsze podstawy organizacyjno-wojskowe niewiadomo; samo dążenie do przywrócenia marszałka Piłsudskiego na należne mu w armji stanowisko nie może być dostatecznem wytłómaczeniem tej aberacji politycznej stronnictwa, rzetelnie demokratycznego. Przypuszczamy, że wchodzą tu w grę inne pobudki, wśród których nieufność do obecnego ministra spraw wojskowych odgrywa niepoślednią rolę.

Czwarta sprawa — polityka zagraniczna: co do tej Wyzwolenie nie jest odosobnione, gdyż wszystkie stronnictwa lewicowe mają powody — weźmy tylko konkordat — do krytyki kursu, jaki w ministerstwie spraw zagranicznych obecnie panuje, mimo że na czele jego stoi okrzyczany przez endecję jako „lewicowiec" minister. Nie zmienia tego faktu okoliczność, że na piątkowem posiedzeniu Sejmu — a więc równocześnie z pojawieniem się deklaracji Wyzwolenia — wszystkie stronnictwa polskie stanęły za rządem, przyjmując do

wiadomości jego deklarację w sprawie paktu gwarancyjnego. W tej bowiem sprawie nie może być dwóch zdań, a zaufanie wyrażone ogólnemi oklaskami nie odnosiło się do rządu, ale do sprawy, którą on w tej chwili kieruje.

Wyzwolenie, ogłaszając swe przejście do opozycji, ma natyle trzeźwości, że wie, iż deklaracja jego nie zmieni wiele w konfiguracji stronnictw, w ich ustosunkowaniu się wobec rządu. Nie ulega wątpliwości, że prawica chętnie skorzystałaby z okazji, aby zadeklarować się jako partja rząd popierająca — naturalnie bez wzajemnych świadczeń; nie ulega też wątpliwości, że p. Witos nie obstawałby przy swej chęci robienia opozycji, gdyby ten rząd stał się jego rządem, choćby czasowo bez jego firmy — mógłby więc p. Grabski z łatwością przejść na tor prawy, tembardziej że ma otrzymać tak wypróbowanego w tej robocie współpracownika, jak jego brat p. Stanisław Grabski, desygnowany na ministra oświaty — twórca konkordatu.

Jakież wyjście z tej sytuacji widzi Wyzwolenie? Widzi je w rozwiązaniu Sejmu i rozpisaniu nowych wyborów. I na tym punkcie postulaty Wyzwolenia pokrywają się z postulatami Piasta z tą tylko różnicą, że Piast chciałby do nowych wyborów mieć nową — gorszą niż obecna — ordynację wyborczą, Wyzwolenie zaś chce wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji. To jest właśnie kamień węgielny całej budowy przyszłego Sejmu. Dla stronnictw lewicowych, nietylko dla Wyzwolenia, pogorszenie ordynacji wyborczej nie wchodzi w dyskusję, zaś rozwiązanie Sejmu jest postulatem wszystkich.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych

Dnia 4 marca objął formalnie urzędowanie wybrany 4 listopada z. r. prezydentem Coolidge. Pełnił on ten urząd już od roku, jako wiceprezydent, po śmierci prezydenta Hardinga, ale jako urzędujący prezydent wybrany został na 4 lata, jako kandydat partji republikańskiej. Tem samem następny wybór odbędzie się znowu w pierwszych dniach listopada 1928 r.

Jak wiadomo, walka wyborcza w ubiegłym roku toczyła się między trzema kandydatami: partji republikańskiej, demokratycznej i „trzeciej partji", tak zwanej progresywnej, której kandydatem był La Follette. Zwyciężył kandydat republikański olbrzymią większością tak, że na 4 lata partja ta ma zapewnioną większość w Izbie reprezentantów i w Senacie.

Obejmując urząd przez składanie przysięgi, Coolidge wygłosił mowę programową, w której zajął zasadniczo przeciwne stanowisko od swojego poprzednika. Podczas gdy Harding był przeciwnikiem mięszania się Ameryki do spraw europejskich, robiąc wyjątek tylko dla udziału w międzynarodowym trybunale w Hadze, Coolidge oświadczył się za przyczynieniem się Ameryki nietylko do odbudowy gospodarczej Europy, ale i za interesowaniem się jej stosunkami politycznemi w duchu naturalnie pokojowym.

Słowa prezydenta, że „Stany Zjednoczone obowiązują się do współdziałania z innemi krajami", wskazują na to, że Coolidge zdecydował się na powrót do polityki Wilsona, która usiłowała zespolić interesy Ameryki z interesami Europy, nawet po ukończeniu wojny światowej. Ta zmiana poglądów znajduje swój wyraz w zapowiedzi prezydenta zwołania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, która wedle słów prezydenta ma być dalszym ciągiem kroków na drodze do zapobieżenia katastrofie, wywołanej przez wojnę światową.

Mówiąc o katastrofie, prezydent Stanów Zjednoczonych miał niezawodnie na myśli w pierwszym rzędzie katastrofę gospodarczą. Ogólnie uznana w Europie zasada, że Europa bez pomocy Ameryki nie potrafi się gospodarczo odbudować, znalazła już w zeszłym roku potwierdzenie przez udział Ameryki w komisji Dawesa, która pierwszy wprowadziła porządek w pięcioletni chaos reparacyjny. Rzecz oczywista, że Europa, mówiąc o pomocy Ameryki, ma w pierwszym rzędzie na myśli jej nieprzebrane zasoby materjalne, które w formie pożyczek mają użyźnić wyjałowiony tylu spustoszeniami grunt europejski.

Jeszcze przed zapowiedzią prezydenta Ameryka zaczęła w tym kierunku próby. Przecież tylko pomocy Ameryki zawdzięcza Francja swój ratunek podczas zeszłorocznej katastrofy franka; tylko względności Ameryki w ściąganiu swych wierzytelności wszystkie państwa europejskie zawdzięczają możność finansowego utrzymania się. Jeżeli do tego dodamy usiłowania w kierunku ograniczenia zbrojeń, które pociągną za sobą olbrzymie odciążenia w budżetach wszystkich państw — łatwo zrozumieć, jaką wagę mają słowa prezydenta i jakie nadzieje muszą wywołać w zrękanych ludach Europy.

Coraz wyraźniej staje się widocznem, że tylko z za oceanu może nastąpić odbudowa Europy i dlatego pozytywne postawienie tej kwestji przez prezydenta Coolidge'a zostanie wszędzie przyjęte z ulgą.

Listy z Linji A—B

XXVIII.

Egzotyczne małżeństwo Polski z Rzymem, małżeństwo, któremu pośredniczyły z zapałem wszystkie wsteczne elementa, związek papiestwa z republiką, już w zasadzie swej dziwaczny i nienaturalny — stał się jednak faktem.

Nietylko jednak zytki, „chjeny", capy i gołębie czują niewysłowiony pociąg do papieskiego pantofla, bo oto widzimy, że przedstawiciele świata muzycznego odczuwają tę samą duchową potrzebę.

Wiemy już, że Paderewski grał w Watykanie dla papieża, za co dostał medalik, który, wieszając mu na szyję zawołał Ojciec św. w rozanieleniu:

— Amico! Pollaco!

Ale na tem nie koniec! Głośna szansonistka, uwielbiana Raquel Meller wybiera się do papieża, by prosić również o medalik a przy tej sposobności i o rozgrzeszenie. Wizyta odbędzie się z końcem marca, gdyż od 1 kwietnia szansonistka rozpoczyna już występy w variete w Neapolu.

Jak się dowiadujemy chlubnie znany krakowski autor Kantyczek Garbusiński komponuje dla Ojca św. wspaniały hymn jubileuszowy, do którego słowa dorobił niemniej sławny poeta Edmund Bieder. Nawet wysoce uzdolniony nasz skrzypek plantowy Treter zamierza dla uświetnienia jubileuszowego roku pociągnąć ze swemi kozami i capami do Rzymu.

Ogółem „nasi" interesują się zagranicą, podobnie jak zagranica interesuje się naszymi. Ostatnimi czasami zainteresowała się np. Francja bandycką spółką pp. Zapieckim, Mzyrem et Comp.

Nazwiska dziś na równi głośne z nazwiskiem Kucharskiego, atoli pp. Zapiecek, Mzyr et Comp. rabowali tylko francuzów i to na gościńcu, nie w ministerjach. Jest jeszcze i ta różnica z wyż wymienionym, że pp. Zapiecek, Mzyr et Comp. zostali już ścięci, a u nas w Polsce nie ma jeszcze ani szubienicy ani kata.

Nasi zagranicą sprawiają się ogółem świetnie. Arystokracja o wyschniętych stosach pacierzowych trwoni majątki, dyplomacja o mózgach wyschniętych kompromituje państwo i rząd, a bandyci polscy rozbijają po gościńcach.

Ale dlaczego mieliby się żenować? Czyż nie mają dobrych przykładów we własnej ojczyźnie?

Czyż paryskiej spółce „Zepiecki, Mzyr et Comp.", nie odpowiada w ogólnych bowiem zarysach i celach krakowska spółka „Buryło, Szulc i Kozubowski?"

Prawda, że ci ostatni są nietylko urzędnikami policyjnymi, ale do tego jeszcze i złodziejami...

A więc mówiąc przenośnie. dwa gryzy w barszczu, a mówiąc nieprzenośnie: trzy szpicle w kryminale!

Na ogół ma się wrażenie, że policja jeszcze ciągle ma karnawał. Funkcjonarjusze zaś zarówno wyżsi jak niżsi, zapominają o jednem, że naciągając naiwną ludność na swoje bale i zabawy powinni przynajmniej tem się zrewanżować, że jeżeli już złodziei nie ścigają, to niechże choć sami nie kradną!...

Tym zasadom przyzwoitości (nawet „policyjnej" przyzwoitości!) zaprzeczają Buryły, Szulce i Kozubowscy.

Jeżeli już mówimy o bolączkach społecznych, to trudno nie wspomnieć o zepsuciu, które się drukiem szerzy.

Atoli z ostatnich pornograficznych wydawnictw najbardziej rzuca się w oczy broszura księdza Jana Urbana „Na ślubny kobierzec", która w swojej cynicznej treści zakasowała wszystkie „Chłopczyce", „Tajemnice małżeństwa" i „Pamiętniki służącej".

Lektura to dla młodzieży tem niebezpieczniejsza że przyobleczona we formę życzliwych rad i wskazówek kapłana, kryje w sobie całą kloakę najohydniejszych jedno- znaczników, naprowadzań umysłu, opowiadań o wynaturzeniach itp. rzeczach, o których z pewnością przyzwoita panna, wychodząc za mąż pojęcia nie ma, o których dopiero wielebny ks. Urban w broszurze swojej poucza. Dość przeczytać omawianie tak drastycznych tematów jak: „Czego narzeczonym czynić nie wolno" (nie-

UWAGI

—o—

Czego nam Rzym nie pożałował?

Mamy aż dwóch prymasów!

Wieść „żałosną“ przyniosła była „Warszawianka“, iż Rzym skasował tytuł prymasowski w Polsce, który był poniekąd jabłkiem niezgody pomiędzy Gnieznem a Warszawą — kardynałami Dalborem a Kakowskim.

Spieracie się, więc nikt nie dostanie....

Atoli Rzym okazał się bardziej ojcowskim dla pp. kardynałów, gdyż — jak wyjaśnia aranżer konkordatu, prof. Stanisław Grabski, — papież obu petentom potwierdził tytuły prymasów. Przyczem kardynał Dalbor będzie prymasem Polski, jak bywało z jego poprzednikami za dawnej Rzeczypospolitej, a kardynał Kakowski nosić będzie tytuł prymasa... Królestwa Polskiego.

Zważywszy, że dawna nazwa Królestwa Polskiego jest dziś zgoła nieaktualną, jest pustą łupiną, jest wspomnieniem zaborów, — tytuł ten brzmi nietylko osobliwie, ale nawet ma jakiś — posmak dzielnicowości, z zaborów wyrosłej; korzeniami swojemi sięga w przeszłość niewolną.

Ale kardynał Kakowski chciał być prymasem, drugim prymasem — co też wygląda osobliwie...

Ale gdy o tytuły chodzi — Rzym nie odmawia Polsce swoich „łask“. Polska daje Rzymowi korzyści i przywileje konkordatowe — otrzymuje zaś za to dubeltowe prymasostwo.

Sprawy partyjne

—o—

ROCZNE ZEBRANIE PARTYJNE PPS W KRAKOWIE

Dalszy ciąg zebrania partyjnego odbywał się w piątek 6 bm. wieczorem. Zagaił tow. dr. Rosenzweig, przewodniczył tow. Ziffer. W dyskusji nad sprawozdaniami przemawiali tow. Polewka, Ciołkosz, Malisz, Rejman, Różycki, Haecker, Suchanek, dr. Mazur, Mastek, Bator, Gross, Kotarba, Perec, Kordys i Januszowa. Dyskusja była bardzo ożywiona i przeciągnęła się do późnej pory, skutskiem czego dalszy ciąg dyskusji i wybory do wydziału Rady robotniczej odroczono na wtorek o godz. 6 wieczorem.

—ooo—

DO RADNYCH MIEJSKICH PPS

Dnia 5 kwietnia odbędzie się w Warszawie Zjazd Związku miast, na którym będą omawiane sprawy przyszłych statutów miejskich i ordynacji wyborczych do Rad miejskich. Wobec pierwszorzędnego znaczenia dla klasy robotniczej wyżej wymienionych ustaw, oraz kampanji reakcyjnych stronnictw przeciwko demokratycznemu rozwiązaniu spraw samorządowych, — wzywamy wszystkich radnych PPS, ażeby na terenie Rad miejskich postarali się o uzyskanie mandatu na Zjazd Związku miast.

Centralny Wydział Samorządowy PPS.

Wiadomości polityczne

—:—

ANGLJA A PROTOKÓŁ GENEWSKI

Przed zamknięciem debaty nad polityką zagraniczną Chamberlain dał wyjaśnienia na pytania, dotyczące kwestji protokołu genewskiego. Wiadomości, które Chamberlain otrzymał, a które odzwierciedlają opinję zagranicy w sprawie tego protokołu, w szczególności w krajach, które bądź to wyraziły gotowość podpisania go, bądź też złożyły swoje podpisy pod protokołem, wyrobiły w umyśle ministra przekonanie, że nawet gdyby Anglja zdecydowała się na podpisanie chociażby jutro tego protokołu i ratyfikowała go w dniu następnym, to wówczas kwestja bezpieczeństwa nie byłaby rozwiązana całkowicie, gdyż protokół nie zadowoliłby tych krajów, które wyrażają obawy i widzą otaczające niebezpieczeństwo. Chamberlain zapytuje, który z krajów poza Anglją wyraził gotowość poddawania sporów rozstrzygnięciu za pomocą arbitrażu? Rząd angielski trwa niezmiennie na swem stanowisku, dlatego nie będzie on nigdy występował nieprzyjaźnie wobec żadnej zasady arbitrażu, nawet jeżeli poweźmie przekonanie, że w liczbie kwestyj spornych znajdują się i takie, które w warunkach obecnych nie będą mogły stanowić materjału dla automatycznego poddania ich rozstrzygnięciu przez arbitraż obowiązkowy. Co się tyczy kwestji rozbrojenia, to problemat ten wszedł w treść polityki nietylko obecnego rządu Anglji.

—ooo—

TRAKTAT ARBITRAŻOWY POLSKO-SZWAJCARSKI

Rada związkowa przyjęła traktat arbitrażowy, zawarty z Polską. Pozostaje jeszcze ratyfikacja przez parlamenty obu państw.

—ooo—

O ROZBROJENIE HOLANDJI

Frakcja socjalistyczna złożyła w drugiej Izbie projekt ustawy, zdążającej do rozbrojenia kraju.

skromnych dotknięć, prowadzących do dalszej poufałości", „przesiadywania w ciemności" i „pchania „się—sic!—jedno na drugie"). Czytajmy dalej i budujmy się! „Czy w małżeństwie wszystko wolno?" —Nie! — odpowiada ks. Urban z oczami wzniesionemi do nieba. „Tam gdzie przyroda spełniła swe zadania, a małżonkowie nadal pozwalają sobie na poufłości, wówczas dopuszczają się grzechu... co prawda powszedniego" — dodaje ks. Urban z łaskawą pobłażliwością. — „Czy żona zawsze powinna być posłuszną mężowi". I znowu odpowiedź ks. Urbana brzmi negatywnie!.. Nie!... chyba, że „akt ma służyć celom twórczym, a nie egoistycznym popędom zmysłowym małżonków"... Szkoda, że ks. Urban nie dodał komentarza do tej rady ewangelicznej; poczem ma żona rozpoznać, że zbliżający się „akt" ma służyć do celów twórczych, a nie dla egoistycznych celów zmysłowych, skoro ten akt niestety! księże Urbanie — jest zawsze jeden i ten sam bez względu jakim celom służy!

Małżeństwom ubogim radzi ksiądz Urban „by złożyły z siebie ofiarę i poszły wzorem Bolesława Wstydliwego i św. Kingi oraz. Henryka Niemieckiego i Kunegundy, którzy w małżeństwie żyli w czystości. Wiemy z krytycznej, a niedyskretnej historji, że i Bolesław Wstydliwy i Henryk niemiecki byli od urodzenia dotknięci organiczną wadą, robiącą ich niezdolnymi do małżeństwa... Czyż nie lepsza byłaby dla ubogich małżeństw rada, by możowie dali się wykastrować, wtedy nie byliby narażeni nawet na pokusy!... Nieprawdaż księże dobrodzieju?

Ale przestańmy się grzebać w plugawem śmietnisku, odkrytem tak jawnie przez ks. Urbana.

Dwom rzeczom dziwić się jednak trzeba: Skąd ksiądz, odsunięty przez swój zawód zupełnie poza nawias społeczeństwa, nie mający pojęcia o legalnem pożyciu małżeńskiem i rodzinnem, skąd ksiądz, którego stanowisko powinno być w tem społeczeństwie takie, jak wołu w oborze lub kapłona w kurniku — zabiera jednak głos w tych sprawach i to w jaki sposób jeszcze!

I druga kwestja! Dlaczego prokuratorja, ścigająca wszelkie „Bociany", „Rakiety" etc., nie zwróci uwagi na bezeceństwa tego rodzaju jak „Kobierzec małżeński" księdza Urbana? Co na to „Stowarzyszenie matek katolickich", „Zytek" i „Opiekunek moralności chrześcijańskiej?"

Czyż nie boją się, że za tę grzeszną bierność pochłonie je przy końcu świata — piekło z katmazynowymi płomieniami, czarną smołą a w egzystencji djabłów a Antychrystem na tronie?

Straszne te momenta ostatnich chwil na ziemi są w oleodrukach potężnie a jaskrawo wyobrażone w sklepie szkolnych przyborów przy ul. Szewskiej pod firmą „Szkolnica"...

A nam się zdawało, że „Szkolnica" ma za zadanie sprzedaż piór i zeszytów, a nie plastyczne szerzenie zabobonów wśród szkolnej młodzieży.

Podobno „Szkolnica" cieszy się specjalną opieką i protekcją dyrektorów szkół, a nawet kuratorjum.

Kruk.

Przegląd społeczny

—o—

NADZWYCZAJNY ZJAZD DELEGATÓW PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W POLSCE

Pracownicy miejscy przeciwko obniżeniu poborów

W niedzielę 1 bm. w lokalu Związku pracown. instytucyj użyteczności publicznej w Warszawie odbył się nadzwyczajny zjazd delegatów pracowników miejskich w Polsce dla rozważania rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. o dostosowaniu płac pracowników komunalnych z różnych miast Polski. Zjazd zagaił przewodniczący zarządu głównego, tow. Preis, proponując do prezydjum następujących delegatów: tow. Kurowskiego (Warszawa), tow. Kowalskiego (Łódź), tow. Godwoda (Wilno) i na sekretarza tow. Bociana (Kraków). Po zaakceptowaniu przez Zjazd zaproponowanego składu prezydjum, przemówienia powitalne wygłosili ławnik tow. T. Toeplitz i imieniem Komisji Centralnej tow. A. Zdanowski, poczem po odczytaniu nadesłanych depesz i listów z miast, które delegatów nie przysłały, wyczerpujący referat w sprawie rozporządzenia z dnia 30 grudnia 1924 r. wygłosił sekretarz generalny Związku tow. Józef Gonerko, który omówił skutki tego rozporządzenia, godzące w zasady regulowania zarobków pracowników miejskich drogą zawierania przez Związki zawodowe umów zbiorowych z samorządem. Po wygłoszeniu referatu rozwinęła się obszerna dyskusja, w której wszyscy mówcy wypowiadali się przeciwko ogłoszonemu rozporządzeniu, poddając ostrej krytyce tendencję biurokracji polskiej, starającej się wkraczać głęboko w dziedzinę życia samorządowego. Po dyskusji, trwającej kilka godzin, Zjazd przyjął rezolucję, w której:

1) wyraża uroczysty protest wobec Sejmu i rządu za wkraczanie w dziedzinę samorządu i jego wewnętrznych stosunków, biurokratycznych czynników, sięgających do odebrania osiągniętych przez pracowników miejskich zdobyczy;

2) wzywa Komisję Centralną Związków zawodowych i kluby socjalistyczne w Sejmie do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy, zmieniającej postanowienia, zawarte w omawianem rozporządzeniu, odnośnie do płac pracowników miejskich;

3) wzywa wszystkich pracowników miejskich w Polsce i ich organizacje zawodowe do poparcia wysiłków Komisji Centralnej i socjalistycznych klubów w Sejmie wszelkiemi środkami, będącemi w rozporządzeniu organizacyj zawodowych;

4) wzywa Zarząd Główny Związku pracowników instytucyj użyteczności publicznej w Polsce do rozpoczęcia energicznej akcji w celu osiągnięcia zmiany przez Sejm tego rozporządzenia, a także oznaczenia minimum płac pracowników miejskich, na podstawie ustalonego przez komisję do badania kosztów utrzymania przy GUS minimum kosztów utrzymania rodziny robotniczej“.

Na tem przewodniczący zjazd zakończył, składając podziękowanie Komitetowi Wykonawczemu za zwołanie i zorganizowanie zjazdu.

—ooo—

NADZWYCZAJNA KOMISJA ROZJEMCZA OBRADUJE W SPRAWIE ZATARGU W ROLNICTWIE

W ministerjum pracy obradowała 3 b. m. pod przewodnictwem głównego inspektora pracy, p. Klotta, nadzwyczajna komisja rozjemcza dla ustalenia warunków pracy i płacy w rolnictwie na terenie województw: warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego, białostockiego, poznańskiego, pomorskiego i krakowskiego.

Po otwarciu posiedzenia zabrał głos przedstawiciel obszarników woj. krakowskiego i oznajmił, że on nie może zasiadać w komisji w charakterze jej członka z głosem decydującym, lecz tylko w charakterze doradczym. Wobec **wycofania się krakowskiego Związku ziemian z komisji** przewodniczący oznajmił, powołując się na ustawę, że nadzwyczajna komisja rozjemcza obradować będzie w składzie trzech przedstawicieli rządu, a mianowicie min. pracy, rolnictwa i sprawiedliwości.

Po załatwieniu wstępnych formalności przewodniczący komisji zaproponował następujący porządek obrad: najpierw wypowiedzą się strony w sprawie uregulowania warunków pracy i płacy w województwach poznańskiem i pomorskiem, później w woj. b. Kongresówki, na końcu zaś w województwie krakowskiem.

Następnie przystąpiono do zgłaszania propozycji ze strony robotników i obszarników w sprawie warunków pracy i płacy w woj. poznańskiem i pomorskiem.

Zdołano omówić 16 paragrafów dotychczas obowiązującej umowy. Strony zgłaszały różne poprawki. Po wysłuchaniu opinji przedstawicieli robotników i obszarników nadzwyczajna komisja rozjemcza w składzie 3 przedstawicieli rządowych rozstrzygnie sprawę zatargu w rolnictwie.

Związek klasowy robotników rolnych na konferencji reprezentowali tow. pos. Kwapiński, Baranowski i Nowicki.

—ooo—

WYDALANIE GÓRNIKÓW Z PRACY

Zarząd kopalni „Renard“ likwiduje trzecią zmianę pracy. Dotychczas pracowano 4 dni w tygodniu na trzy zmiany, obecnie zamierzone jest prowadzenie pracy w ciągu 6 dni w tygodniu, lecz na dwie zmiany. Wskutek tego **800 robotników otrzymało wczoraj wymówienia.** Inspektorat pracy czyni starania o utrzymanie stanu dotychczasowego.

Z TEATRU

Bagatela: „ŻONECZKA Z VARIETE“, farsa w 3 aktach Alfreda Möllera

W zabawnej, pełnej komicznych qui pro quo, farsie duńskiego pochodzenia mieliśmy po raz pierwszy sposobność ujrzeć na scenie Bagateli p. Relewicz-Ziembińską, dawniej ulubioną divę operetkową. W nowym zakresie zadebjutowała p. Ziembińska bardzo szczęśliwie; jej niepowszedni temperament i humor znalazł miejsce do wyładowania się z brawurową werwą w farsie, w której zarówno w ślicznem dessous, jak i w egzotycznym kostjumie meksykańskim było jej bardzo do twarzy. Wybornego partnera miała w swym mężu, p. Ziembińskim, który tę farsę w zawrotnem tempie wyreżyserował; wraz z nim pp. Turski, Wesołowski i Fertner, oraz pp. Gorajska bawili publiczność nadzwyczajnie, pobudzając ją co chwila do śmiechu i oklasków. E. H.

OBYWATELE! TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
W poniedziałek 9 marca o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali Starego Teatru ul. Jagiellońska

PUBLICZNY ODCZYT
posła Kazimierza Czapińskiego

na temat

„KOŚCIÓŁ A PAŃSTWO“
(KONKORDAT POLSKI Z RZYMEM).

Bilety wstępu po 3, 2 i 1 zł., galerja 50 groszy, nabywać można w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ulicy Dunajewskiego 5 II. p. codziennie od 6—8 wieczór.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Na czasie

PRAKTYCZNA SZTUKA

Ślimak lazł przez cały dzionek
Aż dosięgnął drzewa szczytu.
I tam dojrzał go skowronek,
Co szybował wśród zenitu.

— Jaką sztuką, mój ślimaku,
Jesteś niemal u wrót nieba? —
Ślimak na to: „W skrzydeł braku,
Mój skowronku — pełzać trzeba.“

Krak.

KRONIKA

—o—

Kraków, 8 marca.

Uruchomienie linji lotniczej Kraków—Warszawa

Z dniem 1 marca br. uruchomiono na linji Kraków—Warszawa i z powrotem, komunikację lotnicza, codziennie, z wyjątkiem niedzieli. Odlot z Warszawy o godz. 8-ej, przylot do Krakowa o godz. 10'30. Odlot z Krakowa o godz. 12'30, przylot do Warszawy o godz. 15-ej. — Bilet normalny za przelot od jednej osoby wynosi 50 zł. — Dowóz i przewóz pasażerów do i z lotniska jest bezpłatny. — Auto Towarzystwa czeka przy miejskiem Biurze sprzedaży biletów, przy ulicy Szpitalnej l. 36. Uruchomienie lotu na linji Kraków—Lwów i Kraków—Wiedeń nastąpi w najbliższym czasie.

—ooo—

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w ostatnim tygodniu, t. j. od dnia 1 do 7 bm., przedstawia się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 13, na zapalenie opon mozgowych 3 (w tem 1 obce), na ospę wietrzną 2, na tyfus brzuszny 1 obca, na dyfterję 3 obce.

POSIEDZENIE KOMISJI PRAWNO-SKARBOWEJ RADY PRZYBOCZNEJ komisarza rządu odbędzie się w poniedziałek dnia 9 marca o godz. 6 po południu, w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym sprawa budowy kolei z Pinczowa do Krakowa.

O reorganizację seminarjów nauczycielskich

Nowe przepisy maturyczne

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach interwenjowała delegacja zarządu głównego T. N. S. W. w ministerstwie oświaty w sprawie uregulowania szkolnictwa średniego w odniesieniu do seminarjów nauczycielskich. Delegacja złożona z dyrektora Mikulskiego z Krakowa, oraz dyr. Nittmana, odbyła konferencję z naczelnikiem wydziału dla spraw seminarjalnych w ministerstwie p. Radwanem, oraz z wizytatorem p. Czerwińskim. Memorjał deputacji dotyczył: 1) ujednostajnienia i uregulowania egzaminów dojrzałości w seminarjach, 2) pokrzywdzenia nauczycieli szkół ćwiczeń przy wynagrodzeniu za wychowawstwo, 3) określenia kompetencji i zakresu działania instruktorów ministerjalnych i pewnych dyrektyw dla wizytatorów, 4) ujednostajnienie wynagrodzenia za udział w konferencjach pedagogicznych, 5) przyspieszenia wydawania dyplomów, 6) udziału gron nauczycielskich w opracowaniu programów szkolnych dla seminarjów, 7) budowy nowych zakładów szkolnych na pomieszczenie seminarjów nauczycielskich. W najważniejszej sprawie egzaminów dojrzałości delegacja otrzymała odpowiedź, że regulamin egzaminu dojrzałości jest gotowy i będzie obowiązywał jeszcze w bieżącym roku. Regulamin ten przewiduje egzamin z trzech do czterech przedmiotów (religja, język polski, przedmioty pedagogiczne i jeden przedmiot wyznaczony przez ministerstwo na dany rok, jako przedmiot egzaminu).

Stan liczebny domów w Krakowie

Podczas ostatniego spisu ludności w roku 1921 dokonano w Krakowie również spisu poszczególnych posiadłości t. j. nieruchomości, realności i domów, przyczem dla każdej posiadłości wystawiono osobny arkusz z dokładnym opisem i sumarycznem zestawieniem dat, co do mieszkań i lokatorów. Obok domów mieszkalnych liczono jako odrębne posiadłości zamieszkane: składy, magazyny, baraki, budynki fabryczne, szkoły, muzea, lokale urzędowe itp. W spisie tym — w przeciwieństwie do poprzedniego spisu 1910 — nieuwzględniono budynków w chwili spisu nie zamieszkanych, oraz domów mieszkalnych, będących w budowie i przebudowie, a wreszcie wszelkich domów i budynków pozostających w zarządzie wojskowym, o ile w ich obrębie nie dokonywano spisu cywilnego. Liczba posiadłości w mieście Krakowie wynosiła z końcem roku 1921 ogółem 5468, w 1910 roku we wszystkich dzielnicach dzisiejszego Krakowa 5222, zaś w ówczesnym Krakowie (dzielnice I—VIII i X—XIX) 4100. Ogólny przyrost domów w latach 1910—1921 wynosił zatem na całym obszarze Krakowa 246, czyli 4.71 procent.

W obrębie dzielnic I—VIII, które w roku 1921 miały 2422 posiadłości, przyrost wynosił zaledwie 34 domy tj. 1.42 proc., podczas gdy w dzielnicach IX—XXII przyrost ten wyraża się w cyfrze 212 posiadłości, czyli 7.48 proc. Przy uwzględnieniu odmiennego niż w 1910 roku sposobu liczenia domów, przyrost posiadłości w roku 1921 w starem mieście wyniósłby 60, czyli 2.5 proc.

Z końcem rok u1921 największą liczbę domów (686) tj. 13 proc. spotykamy w dzielnicy Podgórze, dalej idą: Kazimierz 506 domów, Piasek 501, Śródmieście 461, Wesoła 353, Kleparz 281, Krowodrza 271, Zwierzyniec 254, Nowa Wieś 226, Płaszów 220, Dębniki 215, Grzegórzki 193, Dąbie 172, Nowy Świat 167, Zakrzówek i Półwsie po 163, Stradom 144, Łobzów 140, Warszawskie 125, Ludwinów 119, Czarna Wieś 99, Wawel 9. Największy przybytek budynków z ogólnej liczby 324 domów, przypada na dzielnice: Podgórze 22.22 procent, Wesoła, Nowa Wieś i Grzegórzki po 9 do 19 proc., Półwsie i Warszawskie 7—8 proc., Kleparz, Kazimierz, Czarna Wieś, Łobzów, Krowodrza, Dąbie po 4—6 proc., Nowy Świat, Zwierzyniec i Płaszów 1—2 proc. Największy odsetek ubytków z ich ogólnej liczby 78 widzimy w Śródmieściu 74 proc., w Ludwinowie, Dębnikach itd. W ostatnich trzech latach przyrost posiadłości na terenie m. Krakowa wynosi około 3 procent.

Bandyci w śródmieściu Warszawy

Jubiler, Salomon Chwat, zamieszkały wraz z żoną w Warszawie przy ul. Grzybowskiej posiada sklep jubilerski przy ul. Granicznej. Odbywając codzienne spacery z mieszkania do sklepu i z powrotem, miał zwyczaj cenniejsze klejnoty nosić przy sobie w torebce. Ktoś podpatrzył go na tej słabostce i p. Chwat od pewnego czasu zaczął otrzymywać anonimowe listy z ostrzeżeniem „od życzliwej osoby“, iż szykuje się nań napad rabunkowy, zatem winien poniechać bezsensownego zwyczaju i nie nosić się z kosztownościami „jak kura z jajem“.

Odtąd bardziej wartościowe przedmioty zaczął jubiler przechowywać w domu, w dużej kasie ogniotrwałej.

Onegdaj, jak zwykle, p. Chwat wyszedł o 8 rano do sklepu i pozostał tam do wieczora. Żona jego wyszła również po obiedzie na miasto. W mieszkaniu pozostała tylko służąca, Zofja Rozapa, która w parę chwil później zeszła do piwnicy po węgiel.

Mieszkający w tym samym domu na II piętrze Maks Akerman posłyszał około godziny 4 głuche jęki, dochodzące go z mieszkania pp. Chwatów. Nie zdobył się jednak na odwagę, by sprawdzić ich przyczynę. Dopiero później, gdy w temże mieszkaniu rozległy się głośne wołaniania o pomoc, zbiegł i zastukał do drzwi. Nikt mu nie otwierał, lecz krzyki ozwały się ze wzmożoną siłą. P. Akerman szarpnął klamką i ku swemu zdziwieniu rozwarł drzwi na oścież.

Po chwili był już w kuchni, z której dochodziły jęki. Znalazł tu leżącą na ziemi Zofję Rozapę, z okrwawioną głową i związanemi ręcznikiem z tyłu rękami. Wystraszona kobieta opowiedziała mu, płacząc swoją przygodę.

Oto gdy wróciła z węglem i otwierała drzwi od kuchni, została tuż na progu dwukrotnie uderzona obuchem w głowę przez jednego z trzech bandytów, kręcących się po mieszkaniu.

Padła bez zmysłów. Ocknęła się dopiero po pewnym czasie ze związanemi nogami i rękami w przyległej „garderobie“. Zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, nasłuchiwała najpierw, czy nie dojdą jej odgłosy zdradzające obecność rabusiów. Głucha cisza upewniła ją, że odeszli. Wtedy zębami odsunęła zasuwkę i wysunęła się do kuchni, gdzie o krawędź stołu przetarła krępujące jej nogi więzy. — Była to koronkowa falbana obdarta od kołdry.

Wtedy zaczęła wołać o pomoc.

Odebrawszy relację, p. Akerman wybiegł na schody i przywołał dozorcę domu Ignacego Jezierskiego, a ten, po zamknięciu bramy wezwał posterunkowego.

W międzyczasie przybyli zaalarmowani przez sąsiadów pp. Chwatowie.

Sprawdzono rozmiary spustoszeń. Z rozbitej kasy zginęło 800 dolarów i biżuterja wartości 15.000 złotych, w tem złota papierośnica i bransoleta emaljowana z kutego złota.

Ranna dwukrotnie w czoło służąca zeznaje, że kasiarze rozmawiali po rosyjsku i żargonem.

Usilnie zacierali oni ślady po sobie. Kasa np. została zlana wodą i wytarta starannie, by nie dostarczyć materjału do daktyloskopji. Również lustro poddano takie doraźnej kąpieli. Odchodząc, rabusie włóczyli za sobą po podłodze kapę z łóżka, by zgładzić odciski stóp. Złodzieje wyłamali wszystkie zamki w szafach i biurkach. Ponadto przygotowali do transportu kilka futer, które znaleziono związane w tłomok, obłowiwszy się jednak w gotówkę i precjoza, poniechali kosmatego łupu.

Śledztwo policyjne w toku.

Warszawski „Kurjer“ czerwony donosi w tej sprawie.

„Niezwykle zuchwały napad, dokonany w śródmieściu na mieszkanie jubilera Salomona Chwata przy ul. Grzybowskiej postawił na nogi całą policję. Śledztwo prowadzi osobiście zast. nacz. urzędu śledczego p. Kurnatowski.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, służąca Zofja Rozapa, którą znaleziono w kuchni poranioną i związaną, została aresztowana, gdyż istnieją podejrzenia co do symulacji“.

—ooo—

WYKAZ UKARANYCH SZYNKARZY. Okręgowa komenda policji w Krakowie sporządziła imienny wykaz szynkarzy, doniesionych kilkakrotnie do władz, z powodu nieprzestrzegania przepisów o podawaniu napojów alkoholowych. Ogółem w roku 1924 doniesiono 48 szynkarzy. Przekroczenia tych samych osób wahają się od 2 do 15 wypadków.

ZWALCZANIE CHORÓB WENERYCZNYCH. Województwo krakowskie otrzymało w tych dniach z ministerstwa spraw wewnętrznych polecenie zebrania danych statystycznych w sprawie walki z chorobami wenerycznemi na terenie województwa. Pytania odnośnego kwestjonarjusza dotyczą w pierwszym rzędzie nadzoru władz policyjno-sanitarnych nad nierządem. Równocześnie ministerstwo zarządziło sporządzenie wykazu urzędników i niższych funkcjonarjuszów komisji sanitarno-obyczajowych, oraz przychodni i przystani dla zwalczania chorób wenerycznych. Termin sporządzenia tych wykazów upływa dnia 1 kwietnia.

WYSTAWA TKANIN WSCHODNICH I HAFTÓW (w szczególności środkowo-azjatyckich) otwartą jest w Muzeum przemysłowem codziennie w godzinach od 10—1.

KURS RADIO-TECHNIKI DLA WERKMISTRZÓW rozpoczyna się w Muzeum przemysłowem 10 bm. o godzinie 5'30 po południu.

WYSTAWA APARATÓW RADIO-TECHNICZNYCH. Dyrekcja miejskiego Muzeum przemysłowego urządza z końcem kwietnia wystawę aparatów radio-technicznych, oraz wszelkich części składowych wyrobu krajowego i zagranicznego. Zgłoszenia do przyjęcia udziału w wystawie przyjmuje dyrekcja Muzeum codziennie w godzinach urzędowych od 9 do 2 do końca marca br. Informacyj udziela dyrekcja Muzeum, ul. Smoleńska 9, oraz redakcja czasopisma „Radio dla wszystkich", Akademja górnicza, Kraków-Krzemionki.

GOTUJ GAZEM, A OSZCZĘDZISZ CZASU I PIENIĘDZY! Dnia 5 marca odbył się, przy współudziale 150 osób, 14-ty z rzędu pokaz gotowania na gazie.

Na kuchence 2-płom. ugotowano obiad w naczyniach piętrowych na 12 osób, a mianowicie: 3 litry rosołu i 50 dkg mięsa, 3 głowy kalafjorów, 3 kg. ziemniaków, 2 kg. kompotu z jabłek oraz 4 litry wody do mycia naczynia. Zużyto 620 litrów gazu za 21 groszy.

W szabaśnikach upieczono 2 szczupaki bez masła (w sosie chrzanowym), przy zużyciu 402 litrów gazu za 14 groszy. Dwie foremki bułek drożdżowych przy zużyciu 377 litrów gazu za 13 gr. Na upieczenie 3 kg. cielęciny bez tłuszczu zużyto 725 litrów gazu za 25 groszy.

W naczyniu „Prodige", zastępującem szabaśnik i nadającem się do każdej kuchenki gazowej, upieczono 1 kg. tortu przy zużyciu 127 litrów gazu za 4 grosze. Naczynia te już nadeszły i są do nabycia w sklepie Gazowni.

Najbliższy pokaz odbędzie się we czwartek 12 marca, punktualnie o godz. 5 po południu. Wstęp wolny, bilety wydaje się w sklepie gazowni.

IZBA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE poniosła ciężką stratę przez zgon ś. p. **Kazimierza Lankosza,** jednego z najwybitniejszych przedstawicieli przemysłu włókienniczego Małopolski, współwłaściciela zakładów przemysłowych firmy Zajączek i Lankosz w Kętach. Na gmachu Izby wywieszono chorągiew żałobną.

Z TOWARZYSTWA KOLONIJ WAKACYJNYCH. Onegdaj zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie pełny wydział Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich, na którem prezes Tow., Dr. Władysław Ekiert, poświęcił gorące wspomnienie ś. p. Drowi Janowi Frączkiewiczowi, I. wiceprezesowi Tow. Ponieważ ś. p. zmarły tak wybitny lekarz, a zasłużony członek wydziału Tow., położył wobec młodzieży i Tow. kolonij wakac.. w ciągu ostatnich lat niecodzienne zasługi, powstała myśl utworzenia wieczystego funduszu im. ś. p. Dra Jana Frączkiewicza, z którego odsetki mają służyć rok rocznie na wysyłkę kilku uczniów najgodniejszych, poza normą wysyłanych przez wydział na kolonję Tow.. do Poręby Wielkiej. Do myśli tej przystąpiło dotąd ponad 30 przyjaciół i znajomych ś. p. zmarłego. — W ten sposób stwarza grono przyjaciół ś. p. zmarłego „żelazny fundusz" dla uczczenia pamięci ś. p. Dra J. Frączkiewicza. Dalsze akcesy dla zrealizowania tej myśli przyjmuje prof. Wł. Koch, sekr. Tow. — gimn. IV. w Krakowie. Wedle dotychczasowych deklaracyj fundusz ten wynosi już ponad 2.000 zł. Po tem oświadczeniu prezesa na znak żałoby posiedzenie zamknięto.

ZNOWU ZAGINĄŁ CHŁOPIEC. Doniesiono do policji, że w dniu 5 bm. wydalił się z domu rodzicielskiego przy ul. Felicjanek l. 10 Władysław Salis, lat 9, ubrany w czapkę rogatywkę studencką i kożuszek zakopiański.

WŁAMANIE DO SKLEPU ROBOTNICZEGO. W nocy z 5 na 6 marca włamano się do sklepu robotniczego w Rakowicach i skradziono gotówkę oraz pewną ilość produktów spożywczych nieustalonej wartości. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIA. Organa policyjne aresztowały pod zarzutem usiłowanej kradzieży kieszonkowej niejaką Agnieszkę Stępową, lat 48, z Krakowa, która wyciągnęła portfel z przeszło 300 zł. niejakiemu Władysławowi Bartuchowskiemu. Za kradzież sukna z wozu kolejowego aresztowano Władysława Pytlowanego, lat 20, Lubacha Stanisława, lat 28 i Sekułę Jana, lat 30.

TEATRY I KONCERTY

„DON JUAN" Z J. WĘGRZYNEM W KRAKOWIE. Poemat dramatyczny J. Zorrilli „Don Juan", który w Teatrze Narodowym w Warszawie zdobył niebywały rekord 102 przedstawień, ukaże się niebawem w teatrze im. J. Słowackiego w przekładzie St. Miłaszewskiego. Znakomity odtwórca postaci tytułowej, Józef Węgrzyn, da poznać także i w Krakowie tę niecodzienną kreację, zaproszony przez teatr na kilka występów. Dzięki uprzejmości zarządu stoł. m. Warszawy dyrekcji Teatru Narodowego, oraz prof. Wincentego Drabika, Kraków zobaczy całą wspaniałą wystawę tego dzieła, wypożyczoną z Teatru Narodowego.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Repertuar całego nadchodzącego tygodnia będzie wyłącznie poświęcony twórczości polskiej. Zajmuje go przedewszystkiem dziś i jutro utwór Emila Zegadłowicza „Alcesta", dalej we wtorek (o godz. 5'30 po południu) powtórzenie „Szklanej góry", oraz „Turoń" Żeromskiego, przeznaczony na przedstawienie szkolne we czwartek. Resztę wieczorów wypełni „Alcesta".

Z TEATRU BAGATELA. Wesoła farsa duńskiego pisarza „Żoneczka z Variete", z p. Relewicz-Ziembińską w roli tytułowej oraz pp.. Wesołowskim, Ziembińskim, Turskim, Gorayską i Fertnerem wypełni wszystkie dni tygodnia do środy włącznie. Dzisiaj o godz. 4 po południu po cenach zniżonych sztuka Kisielewskiego „W sieci".

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w niedzielę po południu po cenach zniżonych operetka „Bachantka" z Kramerówną, Czernekówną, Wawrzkowiczem i Pilarskim (jun.) w rolach głównych. Wieczorem „Perły Kleopatry" z baletem „Ptaszków".

W „ŻYWYM DZIENNIKU", który odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wieczorem, w Starym Teatrze, staraniem Klubu społecznego, wezmą udział jako recytatorzy: artystka teatru im. Słowackiego, p. Helena Buczyńska, oraz artysta Bagateli p. Jerzy Szyndler. Artykuł wstępny wygłosi prof. Dr. Adam Krzyżanowski, dział polityczny objął Dr. Ludwik Rubel, dział teatralny p. Ewa Łuskina, rubrykę „Co słychać w mieście" p. Jadwiga Migowa, feljeton poetycki p. Jerzy Braun, głosy prasy Dr. Artur Lustgarten, dział sądowy Dr. Roman Bogdani.

WIECZÓR BUŁGARSKI W KRAKOWIE. Staraniem bułgarskiego klubu akademickiego w Krakowie odbędzie się w Starym Teatrze w piątek 13 bm.. literacko-muzyczny wieczór bułgarski, który ze względu na sympatje, łączące nasz naród z bratnim narodem bułgarskim, oraz na interesujący program obudzi żywe zainteresowanie. Bilety do nabycia u p. J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

VII. PORANEK SYMFONICZNY pod dyrekcją świetnego dyrygenta I. Neumarka, odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 11'30 w południe, w Starym Teatrze. Pozostałe bilety są do nabycia od godz. 9 rano w kasie Starego Teatru.

SPORT

ZAPASY CIĘŻKOATLETYCZNE, które urządza „Wisła" w dniach 13, 14 i 15 bm. zapowiadają się nadzwyczaj interesująco. Zgłoszenia zapaśników napływają bardzo licznie i dają przegląd pierwszorzędnych sił polskich. Z Krakowa wystąpią zawodnicy tej miary, co Tylko, Golonko, Pawlikowski i wielu innych, którzy niejednokrotnie z powodzeniem reprezentowali barwy klubu i miasta. Z zamiejscowych Górny Śląsk przysyła swe najlepsze siły w osobach: Kolański K. i Musioł A. z K. S. Orzeł Szopienice, Kopias P. Lurych z Siemianowic, Błaszczyca z Polonji i Gałuszka J. Sokól.

Najlepszą klasę Polski reprezentować będzie Two. Sp. Siła w Łodzi, które przysyła następujących zapaśników: Mudzyński W., drugie miejsce w mistrzowstwie Polski wagi półciężkiej, Berger R. mistrz Polski wagi lekkiej, Mynnich, drugie miejsce w mistrzowstwie Polski wagi średniej i Hintze W., mistrz Polski wagi półciężkiej.

—ooo—

Z Polski

O ZWŁOKI SŁOWACKIEGO. Celem narady nad sprowadzeniem zwłok Juljusza Słowackiego do kraju odbędzie się dn. 10 bm. w pracowni Zakładu im. Ossolińskich we Lwowie konferencja, którą inicjują prof. Bruchnalski, Kleiner, oraz dyrektor Zakładu Ossolińskich p. Bernacki.

CHOROBA MINISTRA SOKALA. Minister pracy i opieki społecznej Franciszek Sokal zachorował, wobec czego przez parę dni nie będzie urzędował. Ministra zastępuje wiceminister Jankowski.

RADIO W POLSCE. Dnia 7 bm. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja poświęcona organizacji radiofonji w Polsce. Przewodniczył minister Kiedroń, obecni byli przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu, generalnej dyrekcji poczt, sztabu generalnego, politechniki i PATa. Ustalono zasadę, że rząd winien uczestniczyć w towarzystwie eksploatującem broadcasting w Polsce i mieć odpowiednią kontrolę nad jego prowadzeniem. Warunki koncesji definitywnie ułoży komitet wyznaczony przez ministra przemysłu i handlu. Komitet ten będzie obradować pod przewodnictwem dyrektora Dobrowolskiego.

W ZWIĄZKU ZE SŁYNNYM PROCESEM DR. SADOWSKIEJ, Izba lekarska wszczęła dochodzenia dyscyplinarne przeciw pannie dr. Sadowskiej. Wczoraj obradowano całą noc. W sobotę zapadł wyrok. Wyrok ten przedstawia się w ogólnym sensie następująco: Izba lekarska postawiła sobie pytanie, czy należy pannę dr. Sadowską pozbawić dyplomu lekarskiego. Na pytanie to 8 członków sądu odpowiedziało twierdząco, 8 przecząco, a 1 wstrzymał się od głosowania. Uchwalono jednomyślnie pozbawić dr. Sadowską biernego i czynnego prawa wyborczego do Izby lekarskiej na czas jednej kadencji.

BYLI OFICEROWIE CZYŚCICIELAMI BUTÓW W WARSZAWIE. Do warszawskiego „Kurjera" (czerwonego) zgłosili się dwaj byli oficerowie, nie mogący znaleść zajęcia, z prośbą, aby ułatwił im uzyskanie koncesji i otrzymanie z góry przyrządów do czyszczenia butów, gdyż chcą w ten sposób zarobkować na ulicach Warszawy.

Dziennik ów przyrzekł im swoje pośrednictwo i opublikował zachętę do przyjścia im z pomocą. Obecnie donosi, iż właściciel fabryki pasty do obuwia „Zorza" J. Geyer zadeklarował gotowość opłacenia odnośnego patentu magistrackiego w kwocie 150 złotych od osoby oraz całkowitego wyekwipowania w postaci skrzynek, szczotek, pasty. Z podobną propozycją zaopatrzenia b. oficerów w przedmioty niezbędne dla wykonywania ich nowego zawodu, wystąpiła również firma chemiczna St. Fiszera produkująca pasty „Pomolin" i „Salwin".

Niebawem więc obaj oficerowie rezerwy zakaszą rękawy do pracy fizycznej.

WIELKI PROCES SZPIEGOWSKI WE LWOWIE. W poniedziałek rozpoczyna się przed trybunałem orzekającym rozprawa o szpiegostwo. Posądzeni są: 1) Wasyl Kowaleńko false Gorodecki, urodzony w Petersburgu, b. pułkownik rosyjski, później szef oddziału wywiadowczego atamana Petlury, 2) Andrzej Melnyk, 35 lat liczący, b. oficer rosyjski a następnie pułkownik armji ukraińskiej i szef sztabu generalnego atamana Petlury, inżynier leśnictwa, zarządca lasów metropolity ks. Szeptyckiego, 3) Eugenjusz Zyblikiewicz, słuchacz praw, znany z procesu Fedaka o zamach na Naczelnika państwa, 4) Irena Wachnianinowa, żona nauczyciela gimnazjalnego w Przemyślu, 5) Bogdan Zeleny, słuchacz politechniki, b. żołnierz wojska polskiego, 6) Mikołaj Bielański, rolnik, b. żołnierz wojska polskiego, 7) Teodor Worobec, słuchacz politechniki, 8) Michał Gac, stelmach, b. żołnierz wojska polskiego, 9) Franciszek Józef Sztyk, absolwent gimnazjalny, syn b. wywiadowcy policji lwowskiej, znany z procesu Fedaka, 10) Hryńko Łycholat, rolnik z pod Brzeżan, b. oficer armji ukraińskiej. Łycholat jest suchotnikiem i dlatego wypuszczono go na wolną stopę. Na rozprawie nie jawi się, gdyż jest konającym.

Do wykrycia owej szajki szpiegowskiej przyczynił się materjał, skonfiskowany w mieszkaniu Bassarabowej, aresztowanej pod zarzutem szpiegostwa, która rzekomo popełniła samobójstwo w celi aresztów policyjnych. Terenem działalności oskarżonych był Lwów, Brzeżany i Przemyśl. Rozprawa potrwać ma 14 dni i toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW. W Łodzi wczoraj wieczorem policja polityczna wkroczyła do lokalu pracowników igły przy ul. Aleje 1 Maja. W zamkniętym lokalu znaleziono obradującą masówkę związku młodzieży komunistycznej w liczbie 140 osób. Znaleziono wiele odezw i liczną literaturę komunistyczną w języku polskim i żydowskim. Po przeprowadzeniu rewizji osobistej, wszystkich uczestników zebrania aresztowano.

KURS PISARZY GMIN WIEJSKICH otwiera Wydział samorządowy we środę 22 kwietnia. Bliższe wskazówki co do wnoszenia podań otrzymać można w Wydziale samorządowym i w każdym Wydziale powiatowym Małopolski.

PRZEMYCANIE TYTONIU Z GDAŃSKA. Przed kilku dniami straż celna w Gołębiewku, w Gniewie i Smętowie przychwyciła 5 samochodów z Gdańska, które zdążyły przemycić około 30 ctn. tytoniu. Po schwytaniu właściciele towaru, pochodzący podobno z Łodzi, Poznania i Warszawy, nie zgłosili pretensyj o swą własność, natomiast do urzędu skarbowego w Starogardzie przybyło dwóch właścicieli samochodów gdańskich, których osadzono w więzieniu.

—ooo—

Z zagranicy

CHOROBA LORDA CURZONA. Lord Curzon dostał silnego krwotoku. W razie powtórzenia się krwotoku konieczna będzie operacja.

NAPAD KOMUNISTÓW NA LEONA BLUMA. Rozpoczęła się kampanja wyborcza do władz municypalnych Paryża. Na zebraniu socjalistycznem komuniści przeszkodzili mówić Blumowi i pobili go. Blum jest lekko ranny.

ZNOWU MORD POLITYCZNY W BUŁGARJI. W piątek o godzinie 18 zamordowany został poseł komunistyczny Heralambi Stojanow. Niezwłocznie po dokonaniu morderstwa policja otoczyła dzielnicę miasta, w której popełniono morderstwo, którego sprawcę ujęto.

STRASZNY WYBUCH KOTŁA. W Madrycie w niemieckiej fabryce perfum nastąpił wybuch kotła, który spowodował śmierć siedmiu robotników. 20 robotników odniosło rany.

KARAMBOL SAMOLOTÓW W POWIETRZU. Donoszą z San Antonio z Texas o zderzeniu się na wysokości 400 stóp dwóch aeroplanów systemu Kelly. Wskutek zderzenia nastąpił wybuch motoru. Oba latawce objęte płomieniami, runęły na ziemię. Lotnikom, którzy widząc niechybną katastrofę użyli spadochronów, udało się wyjść bez szwanku.

WIELKI POŻAR W TOKIO. W dzielnicy Susati powstał pożar, który zniszczył 300 domów.

—ooo—

Ze Stowarzyszenia Samopomocy Doraźnej.

Przypominamy Szanownym Członkom, że dalszy ciąg Waln. Zgromadzenia Stow. Samopomocy Doraźnej odbędzie się w niedzielę dnia 15 marca 1925 r. o godz. 3 po poł. w refektarzu OO. Franciszkanów przy ul. Franciszkańskiej L. 4 w Krakowie.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z Walnego Zgromadzenia z dnia 15 lutego 1925 roku. — 2) Zmiana statutu. 3) Wybór uzupełniający 6 członków do Wydziału. — 4) Odczytanie pisma p. Juljana Trautlera. — 5) Życzenia członków. Wstęp za legitymacją.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 8 marca.

WIELOKROTNY PRZESTĘPCA

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Michałowi Więckowi, strzelcowi podhalańskiemu z 4 pułku. Akt oskarżenia zarzucał Więckowi 5 zbrodni i jedno przekroczenie, a mianowicie dezercję, trwającą 3 lata, podczas której oskarżony, przebywając w Piwnicznej i Hanuszowej, tuż przy granicy czesko-słowackiej, dopuścił się dnia 5 grudnia 1923 r. kradzieży walizy z zawartością, a nadto tego samego dnia dopuścił się zbrodni rabunku na osobie Rozalji Wachsówny. Napotkawszy na drodze ze wsi Wachsównę, zatrzymał ją i przedstawiwszy się za strażnika celnego z pogranicza, zażądał wydania pieniędzy za „nieprawne przekroczenie granicy“, a następnie wyrwał jej z rąk pakunek, który Wachsówna trzymała w ręce, poczem strącił ją do rowu. Dnia 2 listopada 1923 r. przeszkodził oskarżony strzelcowi granicznemu przy aresztowaniu przemytnika. Rozprawie przewodniczył podpułk. Dr. Szafrański, oskarżał kap. Dr. Roch, bronił oskarżonego adwokat Dr. Leopold Suesser.

Oskarżony po części przyznał się do winy, tłumacząc się, że zdezerterował, aby matce pomagać w gospodarstwie, a zajścia z Wachsówną nie pamięta, bo był pijany. Świadek Wachsówna potwierdziła pod przysięgą szczegóły zajścia i zeznała, że oskarżony był wówczas trzeźwy. Oskarżony był już kilkakrotnie karany za kradzież.

Trybunał zasądził Więcka za dezercję, zbrodnię dokonanego rabunku, kradzież i przekroczenie z § 312 u. k. na 4 lata ciężkiego więzienia. Zarazem orzekł trybunał wykluczenie Więcka z armji.

Polska a pakt bezpieczeństwa

KONFERENCJE P. SKRZYŃSKIEGO W PARYŻU

Paryż (PAT). Minister Skrzyński odbył w piątek konferencję z delegatem francuskim w Lidze narodów Paul Boncour'em, poczem odjechał do Genewy. Jak donosi agencja Havasa, minister Skrzyński nie spotkał się w Paryżu z Chamberlainem.

Paryż (PAT). Minister Skrzyński poświęcił dzień onegdajszy rozmowom z ambasadorem Chłapowskim i innymi przedstawicielami dyplomacji polskiej w Paryżu. Wczoraj odbył minister **dłuższą naradę z Herriotem**, Briandem i Paulem Boncourem. W rozmowach poruszone były **sprawy bezpieczeństwa** oraz inne kwestje, które mają wejść pod obrady Ligi narodów. Poseł polski w Londynie Skirmunt, który przybył wczoraj do Paryża, odbył dłuższą naradę z ministrem Skrzyńskim. Herriot wydał na cześć ministra Skrzyńskiego obiad, na którym byli obecni członkowie ciała dyplomatycznego, między innymi ambasador Chłapowski z małżonką. Wśród gości znajdował się również **ambasador sowiecki** Krasin, który powrócił do Paryża. Wczoraj wieczorem minister Skrzyński odjechał do Genewy.

PISMA PARYSKIE ZA POLSKĄ

Paryż (PAT). Szereg pism poświęcił artykuły sprawie bezpieczeństwa Polski. Między innymi „Gaulois“ pisze: Potrzeba będzie, chcąc nie chcąc, **zająć się Polską**, która jest zdecydowana nie zadowolić się słowami o gwarancjach. Nie powinniśmy zapominać, że granicami Francji i Anglji nie są jedynie kanał la Manche i Skalda lecz, że znajdują się one we wszystkich punktach Europy, które mogą być zaatakowane. Rząd angielski — pisze dziennik — powinien głośno oświadczyć zarówno swoim sojusznikom jak przeciwnikom, że przyjmie jedynie taki pakt, który leżeć będzie całkowicie w ramach traktatu.

ZANIEPOKOJENIE W NIEMCZECH

Paryż (PAT) Jak donosi „Matin“, w kołach politycznych w Niemczech są **zaniepokojem** interpretacją, z jaką spotkała się poufna sugestja kanclerza Luthra. W kołach tych sądzą, że Niemcy pragnęliby istotnie zaprowadzić **trwały stan pokojowy na granicy zachodniej** państwa, wyrzec się uroczyście Alzacji i Lotaryngji i zawrzeć pakt w sprawie nieagresji wzajemnej. Niemcy pragnęłyby pozatem zapobiec **wszelkim konfliktom z sąsiadami w drodze odwoływania się do arbitrażu.**

PRZED SPOTKANIEM HERRIOTA Z CHAMBERLAINEM

Paryż (AW). Dzienniki omawiają żywo spotkanie Herriota z Chamberlainem, twierdząc, iż spotkanie to będzie **najważniejszym wypadkiem od zakończenia wojny.** Na Quai d'Orsay obiegają pogłoski, że nastąpi **ostra wymiana zdań i gorąca walka** w dyskusji. Herriot ma nadzieję, iż Anglja przystąpi do traktatu francusko-belgijskiego dla obrony granic. **Francja czuwać będzie nad bezpieczeństwem wschodnich sojuszników.** Herriot dał instrukcje delegacji francuskiej, aby **odrzuciła propozycję niemiecką.**

Konferencje p. Skrzyńskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 7 marca.

„Przegląd Wieczorny“ donosi z Paryża: Minister Skrzyński odbył wczoraj dwukrotnie konferencję z Herriotem, przed rozmową Herriota z Chamberlainem i po niej. Ponadto minister Skrzyński konferował z Briandem i tow. Paul-Boncourem, przedstawicielem Francji w Lidze narodów. Nadto odbył konferencję minister Skrzyński z przybyłym do Paryża posłem polskim w Londynie Skirmuntem i ambasadorem Chłapowskim. Wczoraj minister Skrzyński odjechał do Genewy. Rozmowa Skrzyńskiego z Chamberlainem odbędzie się w Genewie.

KONFERENCJA HERRIOTA Z CHAMBERLAINEM

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Paryża: Spotkanie między Herriotem a Chamberlainem trwało do godziny 11 w nocy. Wobec dziennikarzy oświadczył Herriot, że nie może im udzielić żadnych wyjaśnień. Wszystkie dzienniki zamieszczają doniesienia, że na konferencji obu ministrów poruszone zostały najważniejsze kwestie aktualne, jak rozbrojenie Niemców, **kwestja bezpieczeństwa**, kwestja opróżnienia strefy kolońskiej, najbliższe posiedzenie Ligi narodów, **korytarz gdański, zaniepokojenie Polski z powodu sugiestji niemieckiej** w sprawie paktu gwarancyjnego. Konferencja zdaje się posunęła się już dość daleko, ponieważ nie naznaczono nowego spotkania między Chamberlainem a Herriotem. Wczoraj przedpołudniem złożył Chamberlain wizytę prezydentowi republiki oraz wziął udział w obiedzie wydanym na jego cześć. Po obiedzie konferencję podjęto na nowo. O godzinie 8'45 Chamberlain wyjechał do Genewy. Herriot wyjeżdża dziś do Lyonu, gdzie będzie przewodniczył na bankiecie targów lyońskich.

P. Lasocki wiceministrem spraw zagranicznych

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Dzisiejsze poranne dzienniki donoszą, że poseł polski w Pradze p. Lasocki ma zostać podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Wybór prezydenta Niemiec

Berlin (PAT). Minister spraw wewnętrznych Schiele przesłał do prezydjum Reichstagu pismo, w którem proponuje jako termin wyboru nowego prezydenta Rzeszy **dzień 29 marca**, a w razie gdyby okazała się potrzeba powtórnego głosowania, wyznaczenie **drugiego terminu na dzień 26 kwietnia.** Odpowiednia ustawa wejdzie na porządek dzienny parlamentu prawdopodobnie w poniedziałek. Pisma donoszą z kół parlamentarnych, że **wszystkie stronnictwa zgodziły się na odnośny termin.** „Vossische Zeitung“ dowiaduje się, że wiadomości o planowanem odroczeniu parlamentu aż do czasu po dokonaniu wyboru prezydenta jest **nieścisła.** Nastąpi tylko krótka przerwa przed samemi wyborami.

O WYBÓR PREMJERA PRUSKIEGO

Berlin (PAT). W sejmie pruskim odbyła się 6 bm. poufna narada przywódców centrum, demokratów i socjaldemokratów. Postanowiono **postawić ponownie kandydaturę byłego kanclerza Marxa** na pruskiego prezydenta ministrów.

ZASTĘPCA PREZYDENTA

Berlin (PAT). Stronnictwa Reichstagu porozumiały się co do tego, iż w drodze ustawy będzie zamianowany zastępcą prezydenta, prezydent trybunału Rzeszy dr. Simens.

Strajk kolejowy w Niemczech

Berlin (PAT). Jak donoszą dzienniki, ruch strajkowy wśród robotników kolejowych dalej się **rozszerza** i przerzucił się na Berlin. Według doniesienia dzienników główna przyczyna strajku w Berlinie ma polegać na tem, że zarząd kolei państwowych chce potrącić z płac cenę pół godziny z tego powodu, że robotnicy w czasie pogrzebu prezydenta Eberta przez pięć minut zaprzestali pracy. Dalej donoszą dzienniki, że organizacje urzędników kolejowych, jak również tak zwane mięszane organizacje, obejmujące robotników i urzędników, oświadczyły, że w razie powszechnego strajku kolejarzy **urzędnicy dochowają solidarności**, która się objawi nie w formie strajku, lecz przez **bierny opór.**

Witos chce urządzić swój zjazd partyjny na koszt państwa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 7 marca.

Dnia 15 marca w Warszawie mają się odbyć dwa kongresy ludowe: jeden, od dawna zapowiadany kongres Wyzwolenia i konkurencyjny kongres Witosa. Witosowcy w swoich poufnych okólnikach zapewniali swoich zwolenników, że otrzymają **ulgowe kolejowe bilety.** Sprawą tą zainteresowały się bliżej władze bezpieczeństwa i zażądały odpowiednich wyjaśnień. Z wyjaśnień władz kolejowych okazało się, że dyrekcja departamentu IV ministerstwa kolei jest upoważniona do samodzielnego udzielenia ulg kolejowych **dla wycieczek oświatowych i kulturalnych.** Rzecz zrozumiała, że p. Witos ten właśnie punkt chciał wyzyskać, podszywając swój ściśle partyjny zjazd pod charakter zjazdu oświatowego i kulturalnego. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, rząd nie jest skłonny wybitnie partyjnym zjazdom p. Witosa udzielać jakichkolwiek zniżek kolejowych, aczkolwiek w tym kierunku p. Witos stara się wyzyskać swoje wpływy w ministerstwie kolei.

TELEGRAMY

—o—

UMOWA POLSKO-CZESKA

Warszawa (PAT). Delegaci polscy poseł Lasocki i dyrektor departamentu Jabłoński oraz delegaci czechosłowaccy: Glersa i szef sekcji Spira podpisali umowę w sprawie uregulowania **obrotu prawnego** w sprawach cywilnych, karnych i niespornych między Czechosłowacją a Polską.

AMERYKANIE CHCĄ WYDZIERŻAWIĆ NASZ MONOPOL TYTONIOWY

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Izba handlowa polsko-amerykańska otrzymała ofertę od amerykańskiego konsorcjum finansowego. Oferta ta proponuje wydzierżawienie polskiego monopolu tytoniowego za **sumę 35 miljonów dolarów rocznie.**

UMOWA Z PERSJĄ

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). W prezydjum Rady ministrów rozpoczęły się wczoraj rokowania o zawarcie traktatu przyjaźni i umowy handlowej z Persją. Na czele delegacji polskiej stoją poseł polski w Angorze p. Knoll i prof. Kasterski, na czele delegacji perskiej poseł perski Asad Chan Yamino Ychagan.

Przegląd gospodarczy

—o—

POSIEDZENIE RADY SPOŻYWCÓW

Minister spraw wewnętrznych wyznaczył na dzień 19 bm. czwarte posiedzenie plenarne Rady spożywców. Przedmiotem obrad będzie: 1) komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie utrzymania uprawnień ustawowych b. ministerstwa aprowizacji przy ministerstwie spraw wewnętrznych; 2) projekt okólnika w sprawie działalności aprowizacyjnej związków samorządowych; 3) projekt zmian regulaminu Rady spożywców; 4) stosunek biura badania cen do Rady spożywców.

KREDYTY NA ZASIEWY

Warszawa (PAT). W związku z nieurodzajem, który dotknął w roku ubiegłym część kraju, zwłaszcza województwa wschodnie i spowodował znaczne zmniejszenie się zapasów zboża siewnego, Bank polski okazał obecnie wydatną pomoc kredytową rolnictwu. W roku bieżącym przyznane zostały specjalne kredyty na zasiewy w ogólnej wysokości **7,205.000 złotych.** Suma ta podzielona została w następujący sposób: 1) byłe Królestwo Kongresowe, województwa lubelskie, kieleckie warszawskie i białostockie, oprócz powiatu gro- [illegible] 1,635.000 złotych; 2) [illegible] wschodnie: wołyńskie, poleskie, nowogrodzkie, ziemia wileńska, powiat grodzieński 1,505.000 zł. [illegible] **zachodnia 500.000 zł.,** wschodnia 2,8[illegible].000 zł., 4) województwa zachodnie: poznań- [illegible] śląskie 700.000 zł. Weksle, wynikające z tego kredytu, są trzymiesięczne i posiadają podpisy 2, względnie 3 zupełnie majątkowo samodzielnych rolników, oraz żyro jednego z banków [illegible] ponad normę zwykłego [illegible]

KONFERENCJA KOLEJOWO-TRANZYTOWA

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). W celu uregulowania konwencji tranzytowej przez Rumunję, Polska zaprosiła Rumunję i Jugosławję na konferencję na dzień 28 marca. W konferencji tej we [illegible] zainteresowa- [illegible]

GIEŁDA WARSZAWSKA

[illegible] 7 marca (PAT. Waluty. Belgja 26'40, 26'46, 26'34, Holandja 207'75, 208'25, 207'25 Londyn 24'78, 24.84 24'72, Nowy York 518'50, 520, 517, Paryż 27'15, 27'22, 27'08, Praga 15'75, i trzy czwarte, 15'67, 15'40. Szwajcarja 100, 100'25, 99'75, Wiedeń 73'11, 73'29, 72'93. Włochy 21'24 i trzy czwarte, 21'30, 21'19.

TARGI WIEDEŃSKIE

Wiedeń (PAT). Dziś w niedzielę nastąpi otwarcie wiedeńskich targów wiosennych.

SPADEK CEN PSZENICY W AMERYCE

Nowy Jork (PAT). Ceny pszenicy na maj spadły na giełdzie w Chicago z 1'92 na 1'80 dolarów na buszlę. Rozgrywały się niebywałe sceny na giełdzie. Miljony buszli rzucono na rynek i ceny spadały przy każdej zawartej sprzedaży o centa. Straty, poniesione przez zawierających interesy na późniejsze miesiące, są bardzo znaczne. Spadek cen spowodowany został małym popytem, a także przybyciem na giełdę sprzedawców argentyńskich i japońskich.

Związki i zgromadzenia

—o—

CIĄG DALSZY ROCZNEGO ZEBRANIA PARTYJNEGO odbędzie się we **wtorek 10 marca** o d. 6 wieczór w sali Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5. II. p. z porządkiem dziennym: 1) dalsza dyskusja nad sprawozdaniami. 2) Wybór Rady Rob., Wydziału Rob. i Komisji kontrolującej. 3) Wnioski.

SZKOŁA PARTYJNA odbędzie się we środę 11 marca, o godz. 6 wieczór. Referat p. t. „Drogi polityki międzynarodowej“ wygłosi red. tow. Feldman. .

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE W KROWODRZY odbędzie się **we wtorek 10 marca** o godz. **6 wieczór** w sali p. Amstera przy ul. Mazowieckiej. Porządek dzienny: 1) Sytuacja polityczna. 2) Zamach na samorząd. Przemawiać będą tow. M. Bobrowski i dr. Muller. Jawcie się licznie!

POSIEDZENIE CENTRALNEGO ZARZĄDU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się w poniedziałek 9 marca o godz. 6 wieczór w sekretarjacie. Ze względu na ważność spraw, uprasza my o punktualne przybycie.

T. Rutkowski. B. Jaroszewski.

ZGROMADZENIE KRAWCÓW I KRAWCZYŃ odbędzie się w poniedziałek 9 marca o godz. 7 wieczór w sali Domu robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 III. p. Sprawy bardzo ważne. O przybycie wszystkich członków uprasza **Zarząd.**

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA (ul. Dunajewskiego 5, II. piętro na lewo) zaopatrzona w najnowsze dzieła beletrystyczne i popularno-naukowe, wydaje książki we czwartki od godz. 6 do 8 wieczór, oraz w niedziele od godz. 9'30 do 1 w południe. Abonament miesięczny 70 groszy. Kaucja na 3 dzieła 3 zł.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA“ W KRAKOWIE przyjmuje wpisy nowych członków codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. ul. Dunajewskiego 5 III. piętro. Wpisowe wynosi 1 zł., wkładka 50 groszy.

Repertuar

—•—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela po południu: **„Szklana góra“**, wieczór: (Nowość) „Alcesta“ — Zegadłowicza.
Poniedziałek: „Alcesta“.

TEATR BAGATELA

Niedziela godz. 11 przedpoł.: Poranek artystyczny, godz. 4 popoł.: „W sieci“ (ceny zniżone), 8 wieczór: „Żoneczka z Variete“.
Poniedziałek: „Żoneczka z Variete“.

OPERETKA NOWOŚCI

Niedziela popołudniu: „Bachantka“, wieczór: „Perły Kleopatry“.
Poniedziałek: „Perły Kleopatry“.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

(Kraków, Aleja Krasińskiego 8, Dom górników)
Początek wykładów o godz. 7 wiecz.

Wtorek: Anatomja i fizjologia ciała ludzkiego, wykład V — dr. Ciećkiewicz.
Środa: Rozbiór wybranych utworów literatury polskiej — prof. W. Korolewicz.

BIBLJOTEKA U. L. złożona z 8000 książek treści naukowej i beletrystycznej otwarta codziennie w dni powszednie od 5—8 wiecz., w niedziele i święta od 10—1 popoł. Abonament miesięczny 1 złoty, kaucja 3 zł. Dla członków U. L. cena abonamentu zniżona do połowy.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39)

o godzinie 7 wieczorem

Wtorek: Prof. dr. Józef Reiss: Robert Schumann — pogrobowiec romantyzmu (Klara Wieck) z ilustr. p. Zofji Kućmierczykówny (śpiew) i prof. St. Lipski (akomp.).
Środa: Red. Konstanty Srokowski: Koniec dynastji Romanowów.
Czwartek: Stanisław Colonna Walewski: Śmierć i sen w świetle antropozofji.
Sobota: Ks. prof. Fortunato Giannini: Miasto snów (w języku włoskim) z obrazami świetlnemi.

KINOTEATRY

Uciecha: Pola Negri w dramacie „Sumirun“.
Reduta: „Czego oczy nie widzą“, dramat życiowy oraz „Fatalna kamea“, dramat sensacyjny.
Warszawa: „Cuda głębin morskich“ i „Marynarz wbrew woli“ (Harry Lloyd) razem 11 aktów.
Kino Muzeum: „Urwisz“ z Jackie Coogan'em, oraz komedja z Charlie Chaplin'em (dla dzieci i młodzieży szkolnej).

Dzisiejsza Rosja

III.

Przy tak małych dochodach położenie inteligencji pracującej w Rosji jest opłakane. Jeżeli człowiek samotny może z nich skromnie wyżyć, to dla rodziny, złożonej z kilku osób, wystarczają one w najlepszym razie na wyżywienie. Natomiast o ubraniu i jakichś innych wydatkach nie może być mowy. Równocześnie wyschło także to tak dobrze inteligencji rosyjskiej z lat poprzednich znane źródło pomocnicze, którem była częściowa wyprzedaż ruchomości. Obecnie sprzedanie czegokolwiek jest bardzo trudne, nie mówiąc o tem, że ceny, jakie uzyskuje się ze sprzedaży są śmiesznie niskie w porównaniu zarówno z rzeczywistością jak na bywczą wartością przedmiotu. Autor zna damę w Petersburgu, która dosłownie głoduje, jakkolwiek posiada wspaniały fortepjan najwyższej marki i wielkie urządzenie mieszkania. Za fortepjan dawano jej sto rubli, za piękny garnitur mebli salonowych 50 rubli. Nawet złoto i kamienie szlachetne spadły teraz bardzo w cenie i nie łatwo je sprzedać. Powodem ogólny brak gotówki.

Ale nawet i te głodowe pensje stanowią przedmiot marzeń niedościgłych dla mnóstwa pracowników inteligentnych, szczególniej w zakresie oświaty. Przeciętny zarobek profesora uniwersytetu czy szkoły wyższej w Moskwie dosięga 70 do 80 rubli na miesiąc. Większość z nich kumuluje wykład w kilku szkołach naraz, osiągając w ten sposób jakieś 120 rubli miesięcznego dochodu ale za cenę całego czasu i wszystkich sił. Pewien młody uczony w Petersburgu za pracę w dwóch zakładach naukowych nie otrzymał nawet całych 50 rubli miesięcznie latem zeszłego roku. Nie stanowił on przytem wyjątku.

Jeszcze nędzniej przedstawiają się pobory nauczycieli szkół średnich. Na odbytym w styczniu br. wszechzwiązkowym zjeździe nauczycielstwa prezes Sownarkomu Rykow z dumą stwierdził, że sowietom udało się doprowadzić przeciętny zarobek nauczyciela w Moskwie i innych wielkich miastach do — 30 rubli miesięcznie. Na prowincji, w małych miastach, tem bardziej zaś po wsiach pobory te są oczywiście o wiele niższe, spadając nieraz do sumy 12 rubli miesięcznie.

Lenin w jednej ze swoich mów programowych oświadczył, że sowiety postawią nauczycieli wszystkich stopni na takich wyżynach zaopatrzenia materjalnego, na jakich nie stoją oni w żadnym kraju europejskim. W wykonaniu tego testamentu wodza sownarkom ogłosił w styczniu 1925 r. dekret, mocą którego nauczycielom, którzy mają co najmniej dwadzieścia lat pracy zawodowej za sobą, z czego conajmniej pięć w szkole sowieckiej, wyznacza pensję miesięczną w kwocie... 20 rubli!

Ale nawet i najnędzniejszy zarobek nie jest zabezpieczony dla nikogo, kto nie stoi w szeregach partji komunistycznej. Nad każdym wisi stale miecz Damoklesa w postaci czy to redukcji czy też t. zw. „czistki" danej instytucji czy też związku zawodowego. Nikt nie jest zabezpieczony przed redukcją lub „wyczyszczeniem", bez względu na kwalifikacje jakie posiada, ważność pracy, którą wykonuje, doświadczenie, którem rozporządza. Tylko jedynie komuniści są do pewnego stopnia zabezpieczeni i to bynajmniej nie zupełnie. Nad każdym bowiem komunistą wisi znowu groźba wydalenia z partji. Jak w takich warunkach mogą wyglądać nerwy tych rzesz pracujących? Utrata posady rządowej zaś w obecnych warunkach jest równoznaczna ze śmiercią głodową dotyczącego i jego całej rodziny. Otrzymać nową posadę dla niekomunisty jest rzeczą prawie niemożliwą. Nawet najwybitniejsi specjaliści nieraz po roku czekają na miejsce dla siebie.

Sytuacja moralna urzędnika sowieckiego nie jest lepszą od materjalnej. Przedewszystkiem praca w urzędach sowieckich nie daje żadnego zadowolenia wewnętrznego. Najczęściej wykonuje się ją mechanicznie i nie w zakresie swego właściwego fachu lecz na tem stanowisku, które się przypadkiem utrzymało. Poza tem urzędnik musi często działać wbrew swemu przekonaniu, swym upodobaniom i uczuciom.

Lecz nawet i specjaliści nie znajdują się w położeniu o wiele lepszem. Ten inżynier np., o którym była już mowa jako o t. zw. „szczęśliwcu" skarży się, że praca jego polega tylko na drobnych remontach i naprawkach. Możliwości jakiejś większej pracy twórczej, przy której mogłyby być zużyt kowane zapał i wiedza rzeczywista, niema.

Atmosfera służby urzędniczej w sowietach jest dlatego jeszcze niezmiernie ciężka, ponieważ w każdej instytucji nawet niewielkiej znajdują się wewnętrzni szpiegowie w charakterze komunistów tworzących swoją słynną jaczejkę. Jaczejka ta w porządku partyjnej dyscypliny podlega komitetowi rejonowemu. Jaczejka ta razem z komitetem urzędników, w którym komuniści mają z reguły jeżeli nie przewagę liczebną to faktyczne kierownictwo decyduje właściwie o personalnych stosunkach w danym urzędzie, o przyjmowaniu i wydalaniu urzędników. Ona to wykonuje wspomnianą „czistkę", ona decyduje o tem, kto ma być zredukowany. Jaczejka ta, od której w rzeczywistości zależy los wszystkich urzędników danej instytucji, jest więc wewnętrzną instytucją nadzorczą, niejako dobrowolną agencją G. P. U. czyli dawnej Czereswyczajki. Niema w tem nic dziwnego, bo przecie nie kto inny jak sam Lenin (a słowa proroka są teraz święte) wygłosił zasadę, że każdy komunista powinien poczytywać sobie za honor możliwość już to służby już to współdziałania z Czereswyczajką. Nic dziwnego że system denuncjacyj wzajemnych władze sowieckie podnoszą do godności cnoty obywatelskiej. W przedsionku komisarjatu oświaty w witrynie zawierającej różne ogłoszenia urzędowe, znajduje się także wezwanie komitetu urzędników komisarjatu do całego ogółu urzędników, aby bacznie śledzili sposób myślenia swoich kolegów i donosili o wszelkich zauważonych sympatjach kontrrewolucyjnych i wogóle nastrojach nieprawomyślnych u kolegów, przyczem donosicielowi gwarantuje się tajemnicę jego nazwiska. I tego rodzaju ogłoszenie nie stanowi bynajmniej wyjątku.

Można wyobrazić sobie, jak musi się czuć urzędnik niekomunista, który wie, że przez cały czas jego pracy urzędowej, więc co dzień przez siedm i więcej godzin dziennie jest stale śledzony, że za jedno nieostrożne słowo może stracić posadę.

Ale sama ostrożność i wstrzemięźliwość czynów i słów bynajmniej nie wystarczy. Sowieckie władze nie zadowalniają się bynajmniej całkowitą pasywnością swoich urzędników. Żądają od nich aktywnych uczuć, objawów sympatji, poparcia i współdziałania. W dniach komunistycznych galowek wszyscy urzędnicy są obowiązani ze swoim komitetami na czele brać udział we wszystkich pochodach i procesjach, potem obowiązkowo iść z hołdem do „wielkiej mogiły" jak się teraz nazywa mauzoleum Lenina, wreszcie wziąć udział w zgromadzeniu uroczystem dla wyrażenia swoich uczuć lojalności i wiernopoddańsiwa. Opuszczenie którego gokolwiek punktu z tego nudnego i fatygującego programu będzie z pewnością zauważone, zanotowane i przy najbliższej „czistce" czy redukcji uwzględnione.

Nic dziwnego, że przy takim systemie sowiety mają zawsze do dyspozycji te „przejęte takiemi czy innemi uczuciami masy ludowe", które potem paradują w pompastycznych sprawozdaniach i opisach prasy sowieckiej.

ROZMAITOŚCI

JAK DBAJĄ O KOSZTOWNOŚCI KOŚCIELNE

W Pucku zauważono niedawno brak znacznej ilości pereł przy jednym z ornatów. Przy obliczeniu powierzchownem stwierdzono ponad 500 brakujących sztuk. Podejrzenie padło na zakrystjana Jednachowskiego, u którego wykryto też kilka książeczek z wkładkami na większe sumy. Przyciśnięty do muru Jednachowski przyznał się do systematycznego wykradania pereł i wskazał ukrytą na cmentarzu w Żarnowcu butelkę, w której znaleziono sto kilkanaście sztuk. Charakterystyczne jest, iż okradanie skarbca kościelnego odbywało się od 11 lat i dopiero teraz zostało zauważone.

ROZPOZNANIE PŁCI

Prof. Sellheim z Halle zapoznał temi dniami słuchaczy swych na odczycie w Berlinie z ostatniemi zdobyczami wiedzy w dziedzinie rozpoznawania płci dziecka przed jego narodzeniem. Badania w tym kierunku opierają się na doświadczeniach Abderhaldena. Gdy w ciele ludzkiem zachodzą zmiany, a do takich zmian należy też powstawanie noworodka, wówczas i w krwi odbywają się przemiany. Tworzą się swoiste produkty wydzielające się z reszty organizmu, a znane już w medycynie dzięki badaniom Abderhaldena, któremu udało się surowicę krwi określić, jako dodatnią (męską), lub ujemną (żeńską), zależnie od tego, czy zabarwia się ona na niebiesko czy też pozostaje bezbarwna, i stąd wywnioskować o płci dziecka u ciężarnej kobiety.

W doświadczeniach swych Abderhalden uzyskał stopień prawdopodobieństwa do 78%. Ale metoda jego wykazała pewne braki, przytem stopień pewności był zbyt mały. Obecnie udało się dwum asystentom prof. Sellheima udoskonalić tę metodę przy pomocy alkoholu, jako rozczynnika surowicy. Rezultaty tej ulepszonej metody są bardzo dobre. Badanie trwa 12 godzin zamiast 24 godzin, jak dawniej, co ma duże znaczenie w wypadkach, gdy istnieje niebezpieczeństwo śmierci. Zamiast 78% nowa metoda daje 99% prawdopodobieństwa, czyli prawie że pewność. Dotychczas znano dobrze stosunek matki do dziecka, i jej wpływ na nie, ale nie dziecka do matki i wpływu jego na nią. Teraz wiadomo już, że zarodek męski inaczej oddziaływa na organizm matki, niż żeński. Ale jeszcze donioślejsze znaczenie ma nowe odkrycie, poza przepowiadaniem płci, pozwala ono bowiem oprócz chorób, jak paraliż i in. ujawnić także raka. Djagnoza raka jest nader ułatwiona, a jednocześnie upada pogląd, jakoby rak nie był uleczalny. Jeżeli rak w porę jest odkryty ,można go wyleczyć, przy pomocy zaś metody Sellheima odkryć go można w najwcześniejszem stadjum.

Na raty!!

Sypialnie, salony, meble klubowe, kanapki rozkładane otomany, łóżka składane sprzedaje najtaniej i przyjmuje roboty tapicerskie do przerabiania. Frisch, Kraków, ul. Stolarska L. 13. 225

Kapelusze Koszule Kalesony od 5 zł.

Obuwie zagraniczne, laski, parasole, płaszcze gumowe raglany i ubrania męskie tylko w Magazynie Nowości Lubicz 3. N. Westreich

---

Ważne dla klasy Robotniczej!

Kapelusze męskie, koszule białe i kolorowe, kalesony, krawaty, pończochy, skarpetki, rękawiczki. NAJLEPSZE TOWARY, CENY NISKIE.

Poleca Firma „Au Bon Marche“ Kraków, ul. Tomasza 20. przecznica Floriańskiej, róg Szpitalnej.

Oszczędne panie

kupują kapelusze słomkowe w najnowszych modach — we fabryce L. Grossa, Kraków, Dietlowska 7. Filje ulica Grodzka 32, ul. Stradom 27, Telefon 2142. 400

Płaszcze gumowe

i impregnowane we wszelkich rodzajach od najtańszych do najlepszych poleca:

A. BROSS Kraków, Floriańska 44.

Naprzeciw ... Floriańskiej 390

NA POST! NA POST!

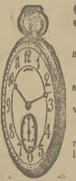
Sery Ementhaler, Chester, Roquefort, Edamer, Litewski i Trapistów.

Masło deserowe duńskie i z Rybnej.

Hurtownie i częściowo poleca 31

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW — Mały Rynek.



Szwajcarski zegarek wraz z dewizką za 6 złotych.

Wysyłamy pocztą na listowne żądanie (bez zadatku) zegarek męski kieszonkowy elegancki niklowy lub stalowy z dobrym werkiem za 6 zł

Zegarek z dewizką w lepszym gatunku za 7 zł 50 gr. (kop. czysto niklowe)

Zegarek kryty z metalową pochewką na szkle z dobrym werkiem, masywny wraz z dewizką za 9 zł. w lepszym gatunku 10 zł. 50 gr.

Zegarek znanej Marki „Moser“ ankier na kamieniach płaski wyregulowany za 13 zł.

Zegarek Moser w lepszym gatunku z dewizką eleg. pozłac. 14 zł. 50 gr

NOWOŚĆ. Zegarek kieszonkowy ze sprężyną 8-dniową (nakręca się raz na 8 dni) ankier na kamieniach wyregulow. z gwarancją za chód za 16 zł — lepszy gatunek za 18 zł. 50 gr., gatunek najwyższy zł. 23.

Dewizka — bezpłatnie

Tytułem premji dodajemy do każdego zegarka elegancką dewizkę zupełnie bezpłatnie.

Zegarek bransoletkowy męski ze świecącym cyferblatem za 9 zł. 50 gr., w lepszym gatunku za 12 zł. 75 gr.



Zegarek męski ręczny czworokątny ankier na kamieniach za 17 zł. 50 gr. i 19 zł.

[illegible] srebrny lub pozłacany ([illegible] imitujący złoty) 18 zł. w lepszem wy[illegible]

[illegible] mieniamy na inne.

Za przesyłkę i opakowanie płaci kupujący.

„JUTRZNIA“, Warszawa, Żelazna 64/N. Skrz. poczt. 438.

Ilustrowany katalog-cennik zegarków, manufaktury i galanterji wysyłamy na żądanie **zupełnie bezpłatnie.**



Na raty! Na raty! 315

FORTEPIANY, PIANINA, FISHARMONIE

olbrzymi wybór od najtańszych, sprzedaż na raty do 8 miesięcy

HELENA SMOLARSKA

Kraków, ul. Szewska L. 9, I. p.

Każdy powinien pamiętać

że 380

szkło-porcelanę lampy-figurki lustra-witraże

najlepiej kupować w Krakowie

W KRZYSZTOFORACH

firma W. BAZES, Telefon 4582

Na zabawy i bale pożycza szkło i porcelanę. Sprzedaż komisowa wyrobów firmy: Zakłady Przemysłu Szklanego S. A. w Krakowie. Kraków, Kapucyńska 7. — Telefon 26 41.

Najnowsze wiedeńskie

KAPELUSZE SŁOMKOWE

po cenach bardzo niskich u firmy

JADWIGA CYPES, Kraków, Poselska 20

Modele paryskie i wiedeńskie. 415

FORTEPIANY PIANINA

ROK ZAŁ. 1880 **RABA NAST.** TELEFON 466

Kraków, ul. św. Anny L. 3

najkorzystniej i na raty!

Rowery

drogowe, półwyścigowe, wyścigowe i damskie na raty. Dietlowska L. 109, (naprzeciw P. K. O.) 432

Fabryka

kapeluszy Grossa, ulica Dietlowska 7. Grodzka 32, Stradom 72, Tel. 2142, fasonuje kapelusze słomkowe na najnowsze modele. Również farbuje na wszystkie kolory.

LAKIER NA PODŁOGI

trwały, pierwszorzędnych fabryk poleca

MĘZYK 235

Kraków, Pl. Szczepański

Skład lakieru i pokostu

KOMUNIKAT.

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz, szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 8 złotych. Osobiście przyjmuje 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa-Psycholo-Grafolog, Szyller, Szkolnik, Piękna 25—25. 324

Singera-Kaysera

maszyny, długoletnia gwarancja, najtaniej, na raty, Dietlowska 109, (naprzeciw PKO). Specjalna nauka haftów i mereżkowania. 433

Nie omieszkajcie przekonać się o rozwoju Sklepu Polskiego

„MEDICUM“

pl. Marjacki L. 3 w Krakowie pl. Marjacki L. 3

który poleca: 243

Gruszki do lewatyw dla dzieci, smoczki, ceratki, gruszki ochronne dla pań, płótno gumowe dla położnic, termofory na gorącą wodę, poduszki dla chorych, opaski hygieniczne „Medhycos“, wata, gaza, opatrunki, paski przepuklinowe, brzuszne, instrumenty lekarskie etc.

Rzetelna i fachowa obsługa utrzymuje i powiększa codziennie koła naszych klientów.

NA RATY

poleca ubrania męskie i dziecięce, raglany, płaszcze gumowe, skórzane kurtki i t. d. Płaszcze damskie i kostjumy, suknie, spódnice oraz płaszcze gumowe damskie, jakoteż materjały na garderobę męską i damską.

JÓZEF EMMER Kraków, Rynekgł. 11.

427 (Dom Wenecki)

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZY

„BAZARU POLSKIEGO S. A.“ w Krakowie

uchwałą z 5 marca 1925 postanowiło wynająć poszczególnym reflektantom

LOKALE HANDLOWE I BIUROWE

w swym gmachu przy ul. Wielopole L. 1 w Krakowie. Lokale będą w najkrótszym czasie do objęcia. 422

Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje syndyk firmy p. Dr. Roman Rothhirsch adwokat w Krakowie, ulica Bracka 13 codziennie między godz. 4 a 5 po poł. w swej kancelarji.

BIELIZNA biała, kolorowa męska KAPELUSZE

KRAWATKI LASKI PARASOLE

poleca

Roman Szczerba Kraków Floriańska L. 40.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).